

WŁADZE KRAKOWA PRZYPOMINAJĄ: OD 2019 R. WCHODZI ZAKAZ GRZANIA WĘGLEM

Doradca prezydenta Krakowa ds. jakości powietrza Witold Śmiałek przypomina, że od 1 września 2019 r. w Krakowie wprowadzony będzie całkowity zakaz używania węgla do ogrzewania. Szacuje, że w mieście pozostało jeszcze ok. 9-10 tysięcy palenisk.

"W ciągu ostatnich dwóch lat w Krakowie radykalnie zmalała liczba czynnych palenisk na paliwa stałe" - powiedział PAP doradca prezydenta Krakowa ds. jakości powietrza Witold Śmiałek.

Jednocześnie zaznaczył, że "koniec 2015 roku to mniej więcej 24-25 tysięcy palenisk, natomiast obecnie szacujemy jeszcze, nie posiadając dokładnych danych, że ta liczba oscyluje wokół 9-10 tysięcy palenisk".

To zdaniem Śmiałka dowód na to, że "poziom tzw. niskiej emisji z obszaru Krakowa radykalnie się zmniejszył".

Doradca prezydenta Krakowa zwrócił równocześnie uwagę na to, że zwiększyła się także świadomość mieszkańców gmin oraz samorządowców zagrożeń, jakie niesie za sobą zła jakość powietrza dla zdrowia.

Śmiałek podkreślił też, że zostały też dobrze zdiagnozowane obszary prawa, które należy poprawić. "Przede wszystkim pojawiły się uchwały antysmogowe, czy to dla Małopolski, dla Śląska, teraz dla innych województw" - mówił.

Jednocześnie przypomniał, że powstały "uchwały dedykowane dla Krakowa o całkowitym zakazie używania paliw stałych, który wchodzi od pierwszego stycznia 2019 roku, ale również jest tak zwana czasowa uchwała, która mówi o konieczności stosowania minimalnych norm przy używaniu paliw stałych". Dodał, że "te normy będą obowiązywać w ciągu najbliższych dwóch sezonów grzewczych".

Zgodnie z uchwałą sejmiku województwa z 23 stycznia, w Małopolsce nadal można używać paliw stałych do ogrzewania, w tym węgla, ale zabroniono montowania przestarzałych pieców "kopciuchów" i korzystania z paliw niskiej jakości: mułów i flotów węglowych oraz drewna o wilgotności powyżej 20 proc.

Doradca prezydenta Majchrowskiego stwierdził, że walka ze smogiem wymaga jeszcze dużo pracy - przede wszystkim z najbliższym otoczeniem Krakowa, "z czternastoma gminami, które graniczą bezpośrednio z Krakowem, na terenie których funkcjonuje wciąż ponad 45 tysięcy palenisk węglowych".

Jak wyjaśniał: "prowadzimy szeroko zakrojoną kampanię na rzecz informowania mieszkańców gmin sąsiednich o tym, jak szkodliwy jest proceder spalania złej jakości paliw, odpadów wszelkiego typu w

piecach przydomowych". I dodał, że "co najmniej kilkanaście gmin z obszaru Małopolski podpisało wzajemne porozumienie o tym, że będą prowadziły i koordynowały swoje działania na rzecz poprawy jakości powietrza".

"Miejmy nadzieję, że to południe Polski, które jest ze względu na ukształtowanie terenu i warunki meteorologiczne panujące jesienią i w zimie, w sposób szczególny dotknięte złą jakością powietrza, że to południe Polski w końcu będzie mogło zacząć oddychać swobodnie, pełną piersią" - podsumował Śmiałek.

Według wytycznych Programu Ochrony Powietrza Województwa Małopolskiego, region powinien do 2023 r. osiągnąć dopuszczalne poziomy zanieczyszczeń w powietrzu: pyłu PM10, PM2,5, benzo(a)pirenu, dwutlenku azotu i ozonu.

Zobacz także: [Niemcy: emisje dwutlenku węgla znowu rosną](#)

jw/PAP